

Wikingowie z Lutomierska pod Łodzią

27 grudnia 2024

Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Lutomiersku pod Łodzią było miejscem pochówku skandynawskich wojowników – wynika z genetycznych analiz zachowanych tam szczątków. Badania przeprowadzili antropolodzy i genetycy z Uniwersytetu Łódzkiego.

Okrzyknięte już w środowisku naukowym jako „sensacyjne” odkrycie antropologów i genetyków z Katedry Antropologii i Biobanku z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŁ może stać się podstawą do kolejnych badań, które mogą dać odpowiedzieć, skąd w centralnej Polsce wzięli się wikingowie.

„Lutomiersk zawsze budził nasze zainteresowanie, a okazją do sięgnięcia do tych pochówków była powtórna analiza materiałów archeologicznych z tego stanowiska, dokonana przez prof. Ryszarda Grygiela, przedstawiona w jego znakomitym opracowaniu na temat wczesnośredniowiecznych ośrodków państwa wczesnopiastowskiego w tej części Polski” – powiedział PAP prof. Wiesław Lorkiewicz z Katedry Antropologii WBiOŚ, która do tej pory zajmowała się przede wszystkim badaniami szkieletów reprezentujących dawne populacje ludzkie z terenu Kujaw.

Jak dodała dr Paulina Borówka z tej samej katedry, fal osadnictwa grup ludności skandynawskiej w Polsce w okresie określanym jako epoka wikingów było wiele, ale to pierwsze odkryte ślady w tej części kraju. „Najważniejsza zagadka dotyczy tego, jak ci osadnicy tutaj dotarli, i moim zadaniem jest ją rozwiązać – nie na podstawie pośrednich danych archeologicznych, lecz genetycznych. Zająłam się tym w ramach pracy doktorskiej, łącząc dostępne obecnie informacje na temat cmentarzyska lutomierskiego i wyniki naszych badań” –

tłumaczyła.

Dla badaczy historii wczesnego średniowiecza Lutomiersk to jedno z najważniejszych stanowisk na archeologicznej mapie centralnej Polski. Znajduje się tu cmentarzysko z pierwszej połowy XI w., na którym już w latach 1940. odkryto pochówki różniące się formą grobu i wyposażeniem od innych, charakterystycznych dla tego regionu kraju. „Cmentarzysko w Lutomiersku jest głównie, jak to się określa w archeologii, cmentarzyskiem szkieletowym, na którym chowano zwłoki zmarłych nieskremowane. Odkryto je przypadkiem pod koniec II wojny światowej” – wyjaśniła dr Borówka.

Po wojnie badania na tym terenie rozpoczęli łódzcy archeolodzy pod kierunkiem prof. Konrada Jażdżewskiego. Wówczas okazało się, że „groby są bogato wyposażone w różnego rodzaju importy, najpewniej pochodzenia skandynawsko-ruskiego”. „Było to pierwsze tego typu stanowisko archeologiczne w tej części Polski, które interpretowano jako bezpośredni dowód bytności Skandynawów, a konkretnie Waregów, czyli Skandynawów, którzy osiedlili się na terenach późniejszej Rusi Kijowskiej, w państwie pierwszych Piastów” – dodała.

„O wikingach w Polsce i roli, jaką mieliby odegrać w powstaniu państwa polskiego, czyli państwa pierwszych Piastów, mówi się od ponad stu lat. W Polsce jest więcej stanowisk archeologicznych, które można powiązać z grupami ludności skandynawskiej w państwie pierwszych Piastów. Jednak na taką skalę – zbadaniem całego cmentarzyska – wszystko zaczęło się pod Łodzią, od Lutomierska” – wskazał prof. Lorkiewicz.

Badania zespołu prof. Jażdżewskiego zakończyły się na początku lat 1950., a materiały archeologiczne i szczątki kostne odkryte na lutomierskim cmentarzysku trafiły do Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Wstępnego opracowania zachowanych szczątków ludzkich szkieletów dokonano w latach 1970. Nic nie wskazywało jednak na to, że naukowcom uda się z nich wyczytać cokolwiek więcej.

„Szczątki kostne były bardzo źle zachowane ze względu na niesprzyjające warunki podłoża w tym rejonie. Sam kilkanaście lat temu, gdy zaczęliśmy interesować się badaniami aDNA, wyraziłem opinię, że ze względu na zły stan zachowania nie da się przeprowadzić ich badań genetycznych. Na szczęście w nauce nigdy nie należy mówić »nigdy«” – przyznał naukowiec.

W ciągu kilkunastu lat postęp badań laboratoryjnych w zakresie izolacji i analizy DNA okazał się na tyle duży, że udało się przeprowadzić badania. „Uzyskaliśmy dofinansowanie w projekcie unijnym EASI Genomics, dzięki któremu nasze próbki przewędrowały przez kilka laboratoriów, także zagranicznych. W ten sposób ze szczątków kostnych pozyskaliśmy DNA i znacząco zbliżyliśmy się do rozwiązania zagadki” – wyjaśniła dr Borówka.

Po kilku latach prac łódzcy naukowcy uzyskali pierwsze wyniki, które pozwoliły na analizę DNA szczątków pochowanych na lutomierskim cmentarzysku. Wykazały one, że osoby tam pochowane są na tyle zróżnicowane genetycznie, że musiały pochodzić z różnych populacji. „Znajdowały się tu pochówki osób pochodzenia skandynawskiego, słowiańskiego, a także osoby, które były pochodzenia mieszanego w stosunku do obu tych grup. W badaniach wykorzystano kości z różnych części cmentarzyska, zarówno z jego głównej alei, gdzie z pewnością chowano osoby szczególnie ważne dla społeczności, jak i z obrzeży nekropolii” – zaznaczyła badaczka.

„Skandynawskie DNA” znaleziono w różnych miejscach cmentarzyska, co wskazuje, że osoby o takim pochodzeniu pełniły zróżnicowane role społeczne, a także, że przebywali na tym terenie dość długo, by ich szczątki znalazły się zarówno w starszej, jak i młodszych częściach nekropolii. „Cmentarzysko nie było bowiem użytkowane tylko w jednym punkcie czasowym, z biegiem lat dodawano pochówki zarówno w głównej alei, jak i na obrzeżach. Starałam się tak wybierać próbki do analizy z fragmentów dostępnych szkieletów, by jak najlepiej oddawały to zróżnicowanie” – tłumaczyła dr Borówka.

Skąd wiadomo, że odnalezione w Lutomiersku szczątki należały do osób wywodzących się ze Skandynawii? Badaczka wskazała, że do analizy genetycznej wykorzystano dane porównawcze dla wybranych szkieletów z innych nekropolii z terenu Polski i innych krajów Europy, co, do których naukowcy mają pewność, że są to szczątki ludzi pochodzących z populacji skandynawskich. Chodzi między innymi o stanowisko archeologiczne w Ciepłym w powiecie tczewskim. „Ale braliśmy także pod uwagę badania materiałów szkieletowych, które zostały opublikowane kilka lat wcześniej w pracy Margaryana, czyli w obszernym opracowaniu archeogenetycznym, obejmującym najciekawsze pochówki wikingów z terenu całej Europy” – dodała.

Badania genetyczne szczątków z cmentarzyska w Lutomiersku jednoznacznie potwierdziły związki biologiczne części osób z odkrytych tu pochówków z populacją skandynawską, co jest bardzo istotnym wynikiem, biorąc pod uwagę ożywioną dyskusję między archeologami na temat pochodzenia i związków kulturowych zabytków odkrywanych na takich cmentarzyskach jak m.in. Lutomiersk. Czy jednak przybliżają do rozwiązania zagadki, skąd wzięli się wikingowie w centralnej Polsce?

„Oczywiście wspaniale jest wiedzieć coś na pewno, a to przecież nie koniec badań. Mamy w planach kilka kolejnych analiz, które mogą rzucić jeszcze więcej światła na dotychczasowe obserwacje. Pomocne byłyby również badania izotopowe, które pomogłyby potwierdzić, lub odrzucić niektóre teorie na temat bezpośredniego pochodzenia geograficznego osób, od których pochodzą badane kości. Ponadto technologia badań ciągle się rozwija i kto wie, co uda się wyczytać ze szczątków za kolejne kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt lat” – podkreśliła dr Borówka.

Autorstwo: Bartłomiej Pawlak (PAP)

Źródło: [NaukawPolsce.pl](https://naukawpolsce.pl)